



Dr hab. Krzysztof Graczyk pracuje na Uniwersytecie Wrocławskim, naucza studentów, prowadzi różne kursy a ponadto prowadzi badania dotyczące oddziaływań leptonów z nukleonami. Jest człowiekiem wszechstronnym, również interesuje się literaturą piękną, lubi jeździć rowerem, chodzić po górach, ale przede wszystkim na pierwszym miejscu stawia

rodzinę i swoich najbliższych. Zachęcam do czytania wywiadu.

Kim chciał Pan zostać podczas młodości? Czy lubił Pan fizykę?

Jak byłem małym chłopcem to chciałem zostać strażakiem, co wtedy było dość standardowym marzeniem.

Na czym polega pana praca?

Pracuję na uniwersytecie, a więc w mojej pracy część czasu poświęcam na nauczanie studentów, prowadzę różne kursy z fizyki, programowania, czasem z matematyki, ponadto prowadzę badania naukowe, które dotyczą oddziaływań leptonów z nukleonami. Wymaga to codziennego uczenia się nowych metod fizyki teoretycznej i nie tylko, wykonywania obliczeń, tworzenia programów komputerowych do obliczenia itp.

Czy można powiedzieć, że fizyka to całe Pana życie? Ma Pan jakąś inną pasję, czy jest Pan do końca pochłonięty fizyką?

Fizyka to moja praca, choć nie da się pracować w tej dziedzinie bez dużego zaangażowania i zainteresowania. Poza fizyką dużo czytam literatury pięknej (prozy), jeżdżę rowerem, chodzę po górach i przede wszystkim poświęcam czas mojej najbliższej rodzinie.

Które odkrycie w fizyce według Pana było przełomowe?

Tych przełomowych odkryć było wiele i trudno wskazać jedno. Najbardziej popularną odpowiedzią byłaby pewnie: szczególnej teorii względności zaproponowana przez Alberta Einsteina. Z punktu widzenia fizyki to jedno z istotniejszych osiągnięć, które odcisnęło silne piętno nie tylko na rozwoju fizyki ale także na sposobie pojmowania rzeczywistości, filozofii, kulturze, zwykłym życiu.

Który dział fizyki uważa Pan za szczególnie trudny, a który za najbardziej przyszłościowy?

Każdy dział fizyki, na poziomie światowym, jest trudny. Na pewno studentom fizyki najwięcej trudności sprawia szeroko pojęta mechanika kwantowa. Możliwe, że tzw. przyszłościowym kierunkiem jest tzw. kwantowa informacja.

Jak wyobraża sobie Pan świat za 300 lat? Nasza niewiedza wciąż się zmniejsza. Czy ma to jednak swoje negatywne strony? Czego powinniśmy się obawiać?

Powiedziałbym przekornie, że wiedza przeciętnego człowieka drastycznie maleje. Jesteśmy otoczeni dobrodziejstwami, które ułatwiają nam życie, ale przeciętny człowiek zupełnie nie rozumie jak one działają.

Gdyby mógł Pan cofnąć czas i wycofać tylko jedno odkrycie fizyczne, które miało negatywne skutki dla ludzkości, jaką podjąłby Pan decyzje?

Chyba nie ma takiego jednego konkretnego odkrycia.

Który z fizyków jest dla Pana autorytetem?

Mógłbym wskazać wielu, których osiągnięcia cenię, jednak trudno mi wskazać jeden autorytet. Jeśli chodzi o osoby, które znałem wskazałbym prof. Jana Łopuszańskiego.

Jakie ma Pan osiągnięcia w dziedzinie fizyki?

W swojej pracy naukowej zajmuje się dość specjalistycznymi zagadnieniami związanymi z opisem oddziaływań neutrin i elektronów z materią. Udało mi się zaproponować pewne udoskonalenia w opisie tych oddziaływań.

Czy jest coś, co chciałby Pan jeszcze osiągnąć? Nad czym Pan pracuje, o czym marzy, jako fizyk?

Każdy naukowiec próbuje poszerzyć swoją wiedzę i uzyskać jak najwięcej wyników, które pozwolą poszerzyć wiedzę o otaczającym nas świecie. W tej chwili kontynuuję pracę nad lepszym zrozumieniem oddziaływań leptonów z nukleonami.

Wywiad przeprowadziła:

Aleksandra Wnuk